GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 15.** 4. lutego 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 16. stycznia, raczył c. k. szambelanowi, nadwornemu radzcy księcia Thurn Taxis i nadpocztmistrzowi, Karolowi baronowi Vrints-Treuenfeld, dać najłaskawiéj krzyż kawalerski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

Wystawa dzieł sztuk wyzwolonych, artystów żyjących tak krajowych jako i zagranicznych, otworzoną będzie w nowo wystawionych salach c. k. instytutu politechnicznego d. 6. kwietnia r. b., a skończy się d. 22. maja. — »Gazeta Wiédeńska« z dnia 29. stycznia zawiéra wezwanie cesarskiéj akademii sztuk wyzwolonych, do artystów Monarchii Austryjackiéj i zagranicznych, niemniéj i do właścicieli dzieł artystycznych krajowych i zagranicznych, aby przydatne na publiczną wystawę utwory aż do dnia 16. marca r. b. przesłać chcieli. — Bliższe warunki zawiéra taż »Gazeta Wiédeńska«.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Poselstwo Prezydenta, przywiezione do Anglii przez statek pocztowy *Siddons*, który d. 28. grudnia z Nowego-Jorku odpłynął, jest jak zwykle nader obszérne, tak iż zajmuje przeszło sześć ściśle drukowanych olbrzymich szpalt gazety *Times*. Datowane jest pod d. 2. grudnia, ale zdaje się, że się dopiéro d. 27. grudnia do kongresu dostało. Wstęp brzmi jak następuje: «Współobywatele Senatu i izby reprezentantów! Ubolewam, że przy sposobności téj nie mogę WPanom życzyć szczęścia, iż rok upłyniony był rokiem nieprzerwanéj pomyślności. Spustoszenia przez ogień i choroby nie jednę niegdyś kwitnącą część kraju ciężko dotknęły, a niemałe trudności dotąd jeszcze uciskają handel w wielu miastach naszych. Mimo tych nieszczęść, zawsze jeszcze owa powszechna pomyślność, która od dawcy wszelkiego dobra tak łaskawie na nas spływa, skłania nas do najgorętszéj podzięki. Szczególnie pocieszającemi są dla nas owe żyzne plony ziemiopłodów, które dobrze użytą pracę obficie wynagradzają i tę pewną dają jéj korzyść, jakiéj nadaremnie szukalibyśmy w szale spekulacyjnym. Nie mogę zaiste nie patrzéć na to bez szczególniejszego zadowolenia, jak upłynione lato wykazało dobroczynne skutki, wypływające z zapobiegliwéj pilności ziemianina w jego zaszczytném powołaniu. Żaden środek osobistego dobrego bytu nie jest pewniejszym, żadne źródło bogactwa narodowego niezawodniejszém. Nic nie jest w stanie wynagrodzić ludowi za to, gdy dla chleba, który pożywa, od innych zawisł, a owéj błogiéj obfitości, stanowiącéj tak bardzo szczęście osobiste, nigdzie bezpieczniéj znaleźć nie można, jak w pracy ziemianina i w błogosławieństwach ziemi.« Prezydent przechodzi potém do zewnętrznych stosunków i do zdanych mu z tego powodu przez kongres pełnomocnictw ku obronie kraju; jak na szczęście

)(

w sprawie spornéj z Angliją, będącéj do tego powodem, nic takiego nie zaszło, coby użycie tych pełnomocnictw potrzebném czyniło, a które on teraz kongresowi zwraca. »O wytknięciu północno-wschodnich granic toczą się jeszcze układy z Angliją i rokują zadowalający skutek. Względem drugiego między temi obu rządami spornego granicznego punktu, wezwano za rozjemcę pewne sprzyjaźnione mocarstwo (Prussy). Wszystko spodziéwać się każe, że niespokój podobny temu, jaki nie dawno zdarzył się w sąsiednich prowincyjach angielskich (Kanadzie), nie wywoła znowu sporów pogranicznych, ani przerwie dobrego zachowania się, którego utrzymania wymaga wzajemny interes Wielkiéj Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Złe zrozumiana sympatyja ku poparciu domniemanego powszechnego powstania za prawa ludu, jaka niektórych niedoświadczonych obywateli amerykańskich uwodzi, zamieniła się w rozsądne przekonanie, sprzeciwiające się stanowczo wszelkiemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy sąsiadów. Lud amerykański czuje żywy udział dla tych wszystkich, którzy szczérze starają się o poprawę politycznego stanu ludzkości; atoli uczucia tego nie objawia czynnościami, któremiby obowiązki swoje, jako obywatela, nadwerężył, spokojność kraju na niebezpieczeństwo wystawił i napiętnowałby je wiarołomnością przeciw obcym narodom. Przesiedleni z prowincyj angielskich wychodnie zaczynają także spokojnie się zachowywać. Ale za to niestety panuje w Kanadzie nieprzyjaźny sposób myślenia przeciw Stanom Zjednoczonym, wspiérany nawet przez pojedyńcze podrzędne władze, lecz który najwyższa zwierzchność ile możności szczęśliwie na wodzy trzyma.« Stosunki z innemi obcemi mocarstwami również przejrzano i znaleziono je w ogólności zadowalającemi. Z Sardyniją i Holandyją zawarto traktaty handlowe. Następnie przechodzi prezydent do spraw wewnętrznych, mianowicie do skarbu, obrony kraju, marynarki, pocztowéj i parowéj żeglugi, celnictwa i t. p. Resztę poselstwa i to po największéj części, zajmuje rozbiór sprawy bankowéj czyli pieniężnego systematu. Mowa prezydenta tchnie stanowczą nieprzyjaźnią przeciw bankom, jako depozytom pieniędzy państwa. Instytuty te stały się niebezpiecznemi przez szał spekulacyjny, któremu się oddają, a to tém bardziéj, że spekulacyje te w ten sposób za morze przeszły, iż teraz wszelki system pieniężny Ameryki zostaje aż nadto pod wpływem i kontrolą bankierów Wielkiéj Brytanii. W zabiegach tych, jeźli im wcześnie tama położona nie będzie, upatruje prezydent przyszłe niebezpieczeństwo politycznéj niepodległości Stanów Zjednoczonych. Pod względem wojny z Indyjanami, którą poselstwo »zdradą Indyjanów« mianuje, ma być kongresowi przez ministra wojny nowy plan wojenny przedłożony. — Wspomnieć jeszcze należy, że według sprawozdania sekretaryjatu skarbu, przychody z r. 1839 wynosiły 37,217,812 dol., wydatki 35,061,427 dol. a przewyżka 1,556,384 dolarów. Wywóz oceniono na 118,359,004 dol. (o 9,872,383 dol. więcéj niż r. 1838), przywóz na 157,809,560 dol. (o 43,192,156 dol. więcéj niż r. 1838). Przewaga przywozu nad wywozem nigdy jeszcze nie była tak znaczna, jak w tym roku i wyjaśnia po części przyczynę braku pieniędzy na amerykańskich placach handlowych. Na rok 1840 obliczono wydatki w summie 8 milijonów dollarów. — Na kongresie wszczęły się długie rozprawy o wniosku, celem zaprowadzenia tajnego głosowania przez gałki. Tajne głosowanie jako demokratyczne zalecono, ponieważ zasłania ono członków przed władzą wykonawczą. Wniosek ten wszelako większością 57 głosów odrzucono.

Portugalija.

Według pism francuzkich umarł w Lizbonie d. 3. stycznia w 83. roku życia kardynał-patryjarcha lizboński, Dom Patricio da Silva. Na rozkaz Królowéj były z powodu téj śmierci teatra stolicy przez trzy dni zamknięte.

Hiszpanija.

Według *Memorial Bordelais* mają mieć zamiar w Madrycie, posłać księcia de la Victoria, jako nadzwyczajnego ambasadora, na zaślubiny Królowéj Angielskiéj. Wątpią jednak, azali książę przyjmie to posłannictwo, które go na czas długi od armii oddalić może.

Donoszą z Mas de las Matas, głównéj kwatery księcia de la Victoria, pod dniem 10. stycznia, że Cabrera ma się już znacznie lepiéj i że go z Herves, gdzie leżał chorym, do Morelli przeprowadzono.

Dziennik *Commerce* pisze: »Prowincyje biskajskie pozornéj tylko doznają spokojności. Tu i ówdzie formują się, wszakże nie liczne bandy, które łatwo będzie można rozprószyć; jednakże liczba tych pojedyńczych band powstańców co dzień wzrasta. Zwykle księża znajdują się na ich czele. Nie dawno plebana, schwytanego na czele podobnéj gerylady, do twierdzy pamplońskiéj odesłano.«

W Madrycie szał do pojedynków, mianowicie po między dziennikarzami, tak dalece górę bierze, iż minister sprawiedliwości widział się zmuszonym do wezwania okolnikiem władz i sądów,

by pojedynkujących się przed sąd zapozywając wymierzali na nich kary sądowe.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 15go stycznia odbywała Królowa dwór i tajną radą. Składali przysięgę: lord Kinnaird, jako tajny radzca, a Sir W. Trelawney, znany autor, jako lord namiestnik hrabstwa Kornwalii. Tajną pieczęć wręczyła Królowa hrabiemu Clarendon (który więc został następcą lorda Duncannon).

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 16go stycznia, między innemi książę Cambridge wyraził swojém i dla słabości nieobecnego brata swojego, księcia Sussex, imieniem, przyzwolenie swoje na adres odpowiedzi na mowę z tronu. »Ponieważ« dodał »często i długo na stałym lądzie przebywałem, i częstszą niż który z zacnych lordów miałem sposobność, uważania tam osób i rzeczy, przeto wyraźnie oświadczyć mogę i oświadczam z największą radością: że książę, którego Królowa za małżonka wybrała, jest to młody człowiek, który po tém wszystkiém, co o nim słyszę, osobiste szczęście jéj zapewni. Postępowanie jego będzie bez wątpienia takiego rodzaju, że uczyni go w Anglii popularnym, a okoliczność ta jest wielkiéj wagi.« Świadectwo księcia Cambridge na korzyść księcia Alberta, ma szczególniejszą ważność, ileże także syna jego, księcia Jérzego, wymieniano pomiędzy współubiegającymi o rękę Królowéj. W końcu adres odpowiedzi bez zmiany przyjęto, wyjąwszy, iż księcia Alberta protestantem wymieniono.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16go stycznia, przyjęto 236 głosami przeciw 167, wniosek lorda John Russell, wszakże po sprzeciwianiu się Sir Rob. Peel, o wezwanie przed kratki izby pana Stockdale i jego towarzyszy. Poczém pan Cavendish wniósł adres odpowiedzi, a Sir W. Somerville wspiérał tę mocyję. — Sir Rob. Peel złożywszy Królowéj życzenia szczęścia do jéj związku małżeńskiego, oświadczył potém, że adresu zbijać nie będzie. W końcu ubolewał jeszcze, że w mowie z tronu o Jamaice nie wspomniano. Lord John Russel odpowiedział, poczém adres jednogłośnie przyjęto.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 17go stycznia, minister handlu p. Labouchere, oświadczył imieniem rządu, że wkrótce wniesie bil do zrównania cła przywozowego od zagranicznéj mąki w Anglii i Irlandyi. Wyrzekł daléj, że rząd nie jest przeciwnym złożeniu na stole izby sprawozdania dra. Bowring o niemieckim związku cłowym.

Dnia 13go stycznia skończył się przed komisyją specyjalną w Monmouth proces z Zephaniasem Williams. Obżałowany z trupią bladością na twarzy i głosem drżącym, miał do sądu następującą przemowę: »Mości lordowie i zacni panowie sądu przysięgłych! Jestem zupełnie niewinny w tém, o co mnie obwiniają. Nigdy o czémś podobném nie pomyślałem. Co świadkowie powiadali, jest fałszem, przynajmniéj po większéj części. Nie miałem nigdy najmniejszego zamiaru powstawania przeciw Królowéj, jak mi Boże dopomóż!« Gdy obżałowany skończył mowę, zaczął drżéć na całém ciele, jak gdyby się z życiem rozstawał. Zawarł oczy i oparł głowy o rękę; zdawało się, że niebawem omdleje. Sędzia Parke powtórzył zaskarzenie. Po 23. minutach przysięgli wróciwszy do sali, uznali obżałowanego winnym zdrady stanu; polecili go wszelako łasce królewskiéj. Sąd przystąpił potém do procesu z zégarmistrzem Williamem Jones, jako trzecim głównym obżałowanym.

Z Londynu pod dniem 17. stycznia donoszą, iż dnia tegoż zawiadomiono ministra spraw wewnętrznych, że spisek Chartystów w nocy ma wybuchnąć. Natychmiast do wszystkich żołniérzy w Londynie i w okolicach przyległych wydano potrzebne rozkazy, i noc przeminęła spokojnie. Nie tak szczęśliwie powiodło się w Dewsbury, hrabstwie York; uzbrojeni Chartyści wpadli na nieprzygotowane miasto i rozpędzili żołniérzy z sześciu strażnic. Buntownicy około godziny trzeciéj dali ognia, i opuścili późniéj miasto. Potém posłano o pomoc do Leedu, z kąd trzydziestu dragonów przybyło. Podobne rozruchy zaszły także w Heckmondewike i w miastach przyległych.

Inny list z Londynu donosi, że w nocy z d. 16. na 17. stycznia oddział ajentów policyi i żołniérzy, udał się na zgromadzenie Chartystów, odbywające się w *Bethnal-Green*, i uwięził około dwadzieścia osób, z których kilka było uzbrojonych. Wypadek ten sprawił wrażenie w Londynie.

Z Górnéj-Kanady nadeszła ważna wiadomość, że obie izby zgromadzenia ustawodawczego oświadczyły się za projektowanym przez rząd planem połączenia Górnéj-Kanady z Dólną.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 18. stycznia zachowawca pieczęci przedłożył wniosek do ustawy, żądający w skutek promocyi biskupa z Arras, JKs. de Latour d'Auvergne, na kardynała, nadzwyczajnego kredytu 45,000 fr., na opędzenie kosztów instalacyjnych.

Izba deputowanych dnia 20. stycznia zajmowała się trzema przedłożeniami. Przedmiotem piérwszego, wniesionego przez pana Vivien, była modyfikacyja przepisów porządku izby (*reglements*); na jego odczytanie siedm biur zezwoliło. — Drugie dotyczyło się zmiany taryfy przędzy i płótna; na odczytanie również siedm biur zezwoliło. — Trzecie, wniesione przez pana Marchal, miało za przedmiot uchylenie ustawy z r. 1814, o obchodzeniu niedzieli i dni świątecznych. Jego odczytaniu wszystkie biura się sprzeciwiły. — Dnia tegoż także obrano w biurach członków komisyi, mającéj zająć się rozpoznaniem wniosku do ustawy, o spłacie czyli przemianie pięć-procentowych rentów. Wybór padł na następujących deputowanych, na panów: 1) Felixa Real, 2) Gouin, 3) Larabit, 4) Rivet, 5) Laplagne, 6) hrabiego de Laborde, 7) Muret de Bord, 8) Vuitry, 9) Garnier-Pagés.

Przedłożony przez rząd izbie deputowanych wniosek do ustawy, dotyczący się zatrudniania dzieci robotą przy fabrykach, wystawia tę zasadę, że żadne dziecko niżéj lat 16 do fabryki lub warsztatu przyjęte być nie może, dopokąd osobném urządzeniem wyznaczonemi nie będą warunki i czas trwania codziennéj roboty. Urządzenia te będą rozmaite, stosownie do miejscowości, zwiérzchność je ułoży, a osobni nadzorcy dawać będą baczność na ich wykonywanie.

Minister skarbu p. Passy, miał kilku deputowanym oświadczyć ku ich zaspokojeniu, że przemianę rentów uczyni w izbie parów sprawą gabinetową. Zresztą projekt ten będzie musiał być poprawionym, ponieważ uważają go za trudny do wykonania i nie bardzo dla kraju pożyteczny.

Że o sprzymierzu francuzkiém w mowie z tronu Królowéj Wiktoryi nie wspomniano, nie mogło ujść to, jak spodziéwaliśmy się, uwagi pism paryzkich. *Journal des Debats* na pozór obojętnie wyraża się o tém w ten sposób: »Ubolewalibyśmy nad taką wstrzemięźliwością, gdyby w braku innych zapewnień nie uczyły nas jeografija i historyja, że jeźli w Europie może coś stać się przeciw Francyi, nic jednak bez Francyi stać się nie może.« Dziennik *la Presse* z większą wyraża się mocą o tym przedmiocie. »Gabinet z dnia 12. maja« powiada w końcu »nie potrzebował zresztą tego uchybienia (*insolence*), by poznać sposób myślenia Anglii. Wszakże ambasador francuzki, hrabia Sebastiani, traktowany jest w Londynie niesłychanie obojętnym sposobem i nie uważają tam bynajmniéj ani na jego obecność, ani na jego czynności.«

Kapitan gwardyi narodowéj Valée, który w demonstracyi na korzyść reformy wyborów był mowcą, został dnia 17. stycznia przez radę prefektury departamentu Sekwany, na dwa miesiące zasuspendowanym; inni oficerowie gwardyi narodowéj, którzy także do tego należeli, wezwani zostali również przed radę prefektury. Oprócz tych jeszcze innych dziewięciu oficerów z dwunastéj a jeden z piérwszéj legii, przesłało oświadczenie swoje marszałkowi Gérard, że się także do owéj demonstracyi przyczynili i że życzą sobie dzielić z kapitanem Vallée wszelką odpowiedzialność.

Rozprawy w sądzie parów z drugą kategoryją uwięzionych za powstanie majowe, mało wzbudzają interesu, będąc prawie tylko powtórzeniem procesu piérwszéj kategoryi. Oprócz Ludwika Augusta Blanqui i inżeniera Eugenijusza Moulines, reszta 31 obżałowanych sąto sami rzemieślnicy. Po odczytaniu zaskarzenia na posiedzeniu dnia 13. stycznia, kanclérz baron Pasquier przystąpił do badania Blanquie'go. Ten oświadczył, że ponieważ w sądzie parów dostatecznéj rękojmi nie uważa, przeto na żadne pytanie odpowiadać nie będzie, i trwa upornie w tém swojém postanowieniu, poczytując to tylko za swoję powinność, by odeprzéć zarzuty, partyi jego, to jest republikańskiéj czynione, jakoby była krwié chciwą i okrutną. Wyjąwszy Blanqui'ego wszyscy inni obżałowani oświadczają, że do powstania nie należeli. — Dnia 20go stycznia prokurator jeneralny pan Franck-Carré ogłosił swoje *rekwizytoryjum*, poczém adwokaci jeneralni pp. Boucly i Nouguier zabiérali głos, dla poparcia punktów oskarzenia przeciw niektórym obżałowanym.

Margrabia Villeneuve-Trans obranym został, w miejsce zmarłego księcia Blacas, członkiem akademii napisów.

Według doniesień z Oranu z dnia 14. stycznia (w *Gazzetta Piemontese*) Arabowie pokazali się pod murami tego miasta; jenerał Gueheneuc wyruszył, dla rozpoznania nieprzyjaciela; spodziéwano się potyczki wieczorem. Nie bardzo jednak obawiano się, lubo ilość Arabów do 15,000 dochodziła.

W liście z Algiéru po d. 11. stycznia donoszą: »Marabut Tydszyni, władzca Ain-Maady, pisał przez posłannika swojego do marszałka Valée, ofiarując mu sprzymierze przeciw Abd-el-Kaderowi. Oświadcza, że gotów jest nie tylko odciąć odwrót Emira w puszczę, ale nadto wystawić w posiłku oddział wojska, dla połączenia go z armiją francuzką. Marszałek Valée zdaje się nakłaniać do przyjęcia tych obu propozycyj.

Moniteur z d. 20go stycznia zawiéra nare-

szcie raport marszałka Valée o zwycięztwie odniesioném nad Arabami pod Uad-Lalleg dnia 31. grudnia. Gdy d. 5go stycznia czas dżdżysty nastał i przeszkodził dalszym operacyjom, marszałek do Algiéru powrócił. — Według listu z Algiéru z d. 11go (umieszczonego w *Journal des Debats*) sam Abd-el-Kader trwożyć się zaczyna o skutki swéj zaczepki i uzbrojeń Francyi, i w liście pisanym do marszałka ponowił zapewnienie, że mimo woli zmuszony był Francyi wojnę wydać. *National* potwierdza to z tym dodatkiem, że marszałek odpowiedział, iż dopotąd w układy się nie wda, dopokąd Emir syna swojego za zakładnika mu nie przyszle. — W prowincyi Oranu zaszło jeszcze kilka nieznacznych utarczek. — List z Algiéru z d. 10. stycznia (w *Moniteur* z d. 20go t. m.) zebrał razem w ten sposób wiadomości z Afryki północnéj: »Od odejścia ostatniéj poczty nic ważnego w Algierze nie zaszło. Arabowie nie pokazali się już więcéj w Metydszy. Spokój w Oranie, Bonie i Konstantynie.«

Kraków.

Dnia 22go stycznia o godzinie 9téj z rana, po nagłém zachmurzeniu się całego horyzontu, uderzył w Krakowie ognisty piorun śród gwałtownego wichru z gęstym śniegiem, który od razu poznikał z dachów za pokazaniem się słońca. (*K. W*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 26. stycznia.* —

Od kilku dni trwa ciepło prawie wiosenne. Bzy rozkwitają. W roku 1796 temperatura pory zimowéj była zupełnie podobną. Z téj okoliczności jeden ze starców opowiada: że dnia 8go lutego owego roku, przechadzał się w okolicach Warszawy, po łące okrytéj trawą i umajonéj kwiatami; nazajutrz zmieniło się powietrze, śnieg upadł obfity, a ziemia okrytą nim była aż do Wielkiéj-Nocy. (*K. W.*)

Rossyja.

Z nad-granic rossyjskich pod d. 12go stycznia: W liście z Petersburga czytamy, że Wielki Książę następca tronu rossyjskiego z pewnością w miesiącu marcu uda się w podróż do Darmsztadtu, która w przeszłéj jesieni przerwaną była. Z tém wszystkiém być może, iż Cesarzewicz z powodu przykréj pory roku dopiéro w kwietniu w tę podróż się puści. Słychać tu także, iż Wielki Książę towarzyszyć będzie z Darmsztadu do Włoch, Cesarzowéj matce swojéj, któréj lekarze zalecili, aby kilka tygodni w łagodniejszym klimacie nadmienionego kraju zabawiła. W innym liście czytamy, że książę Leuchtenberski w téj podróży Cesarzowéj Jéj Mości towarzyszyć będzie.

— *Z Petersburga.* —

Jenerał piechoty i jenerał-adjutant hr. Pozzo di Borgo, na własne żądanie (26. grudnia) uwolnionym został od obowiązków nadzwyczajnego i pełnomocnego posła przy dworze J. K. M. Królowéj Wiel. Brytanii.

Ostatnie wiadomości o wyprawie jenerała dywizyi Perowskiego, są jeszcze z stepów kirgizkich datowane, gdzie wojsko z klimatem dużo do walczenia miało. Mimo to na niczém mu się zbywa, gdy będących przy armii 12000 wielbłądów (nie 8000, jak dawniéj donoszono) wszystkie potrzebne rzeczy za armiją niosą, a to wszystko odwagę żołnierza ożywia. Spodziewają się, że wyprawa przed kilku dniami już w chanacie Chiwy stanęła i wyglądają z tamtąd niezadługo wiadomości.

O kolei żelaznéj od Niemna do Libawy, donoszą gazety tutejsze podług dzienników litewskich: »Najstarszy z pomiędzy kupców libawskich, Ulich, oznajmił w prośbie przesłanéj do ministra dóbr koronnych, że Naj. Cesarz bankierowi Piotrowi Steinkellerowi w Warszawie, pozwolił podać Namiestnikowi Królestwa Polskiego do zatwierdzenia projekt, ułożony przez niego o założeniu kolei żelaznéj od Niemna do Libawy. Ale ponieważ do ułożenia planu i obliczenia kosztów koniecznie wspomnianą przestrzeń ziemi zrównoważyć piérw wypadało, przeto kupcy libawscy wspólnie z panem Steinkellerem jeszcze w ciągu tego roku zrównoważenie to przedsięwziąć postanowili, i w tym celu przybyło już dwóch inżenierów, zostających w usługach banku polskiego, z Warszawy, i przywieźli prośbę od Ulicha i kupców libawskich, aby im wolno było rozpocząć zaraz równoważenie w tych dobrach koronnych, przez które kolej żelazna przechodzić będzie. Do prośby téj przychylił się minister dóbr koronnych i zarazem zalecił Sądom ziemiańskim w Kownie, Rosienie, Szawlach i Telżach, aby wszystkie prawne żądania tychże inżeniérow pod względem równoważenia linii kolei żelaznéj między Niemnem a Libawą popierali. (*G. Por.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 2. b. m. był u J. K. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia, jeneralnego Gubernatora obiad, a popołudniu

były pokoje. — Tegoż samego dnia u Jego Excelencyi, gubernijalnego Prezydenta, barona Krieg a, był świetny wieczór z tańcami, na którym przeszło dwieście osób z znajznakomitszych obywateli, wojskowych i wyższych urzędników się znajdowało. Ich K. Moście najdostojniejsi Arcyksiążęta zaszczycili także ten wieczór Swą obecnością i kilka godzin na nim zabawili. — Z koncertu danego przez Towarzystwo muzyczne wpłynęło do kasy czystego dochodu około 200 zr. m. k., które pomiędzy ubogich po domach rozdzielono. — W obwodzie Złoczowskim wydarzył się okropny wypadek, przedstawiający rzadki przykład złośliwości i obłąkania natury ludzkiéj. Pewien Żyd z Dzidziłowa posłał swojego syna do Zadwórza dla zakupienia wódki. Zdaje się, iż o tém wiedział jeden włościanin, bo już czatował nań na drodze i napadł go niespodzianie. Żyd z przestrachu oddaje rabusiowi wszystkie pieniądze, jakie tylko ma przy sobie, i błaga, by mu przynajmniéj życia nie odbiérał. Lecz nadaremnie, rabuś obawiając się zdrady, dopuszcza się okropnéj zbrodni. Odcina mu najprzód oba ramiona, potém odrzyna obie uszy, nos i język, i w tym stanie zostawia nieszczęśliwego prawie bez duszy na gościńcu. Wkrótce potém nadchodzi kmieć z poblizkiéj wioski, postrzega tak morderczo zeszkaradzoną postać człowieka, poznaje go, a przekonawszy się że jeszcze żyje, kładzie na wóz i z pospiechem wiezie do Dzidziłowa, pomieszkania jego rodziców. Przywołana zwierzchność miejscowa tylko tyle się dowiedziała od nieszczęśliwego, że morderca Tadeusz się nazywa. Wkrótce potém skonał. Natychmiast zwiérzność zaczęła śledzić zbrodniarza. W tym zamiarze udała się do pewnego włościanina, nazwiskiem Tadeusza, o którym się domyśliwano, że jest zdolnym do takiéj zbrodni, i nie zastała go w domu; oznajmiono że poszedł do Jaryczowa. Zwierzchność szle za nim w pogoń i zastaje go w karczmie. Przetrząsnąwszy suknie jego znajduje większą część zrabowanych pieniędzy, a przytém w kieszeni także kawałek uciętego języka! Y***

Słychać, iż dobra: Tarnopol i Podzamcze, Biała i Czystyłów z Kutkowcami i Proniatynem, na 301,738 zr. 59 kr. m. k. oszacowane, na publicznéj sądowéj licytacyi, która się dnia 31. stycznia rozpoczęła, a na dniu 1. b. m. skończyła, panu Tadeuszowi Turkułłowi, jako najwięcéj dającemu, za kwotę 277,260 zr. m. k. przyznane zostały. — Dnia 30go stycznia umarła tu w 69 roku życia Antonina z Michałowskich Rzeczycka, wdowa po Benedykcie Rzeczyckim, Staroście Potużyńskim. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Obrót handlu Odessy w r. 1839.

Journal d'Odessa z d. 2. (14.) stycznia r. b. donosi: Wartość towarów wywiezionych z portu odeskiego w roku 1839 doszła 48,636,350 rubli assygn., którato summa przewyższa owę z roku 1838 o 10 milijonów rubli przeszło, i jest największą, jaka kiedykolwiek była, nawet i w pamiętnych latach 1816 i 1817. — Artykuł, który się do tak znacznego zwiększenia téj summy przyczynił, jest pszenica, téj bowiem wysłano 1,210,232 czetwertów w wartości 28,440,595 rubli. — Przędzy lnianéj, siemienia lnianego i kilka innych artykułów wywieziono w tym roku znacznie więcéj.

Wartość towarów wprowadzonych wyniosła 21,865,346 rubli assygn., którato summa jest także największą od czasu jak Odessa istnieje.

Całkowity tedy obrót handlu zagranicznego Odessy w r. 1839 uczynił przeszło siedmdziesiąt i pół milijonów rubli assygnacyjnych. W roku 1838, który był ze wszystkich poprzedzających najpomyślniejszym, summa ta doszła tylko do 60 milijonów.

Ten korzystny bieg naszego handlu w roku 1839, musiał naturalnie wywrzeć pomyślny wpływ i na żeglugę naszego portu, która była bardzo czynną; a mianowicie zawinęło do naszego portu w tym roku 1027 okrętów, a wypłynęło 899. —

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronicy 208.

W »Dzienniku urzędowym« przy dzisiejszéj »Gazecie« znajduje się: *Spis osób, które kupiły karty uwalniające od powinszowań Nowego Roku.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 15. Gazety Lwowskiéj.

Posiedzenie główne c. k. ekonomicznego towarzystwa w Wiédniu. *)

(W wyjątku z Wiener Zeitung Nro. 21.)

Posiedzenie to zaszczycone obecnością Jch C. Mości Arcyksiążąt Jana i Stefana, odbyło się dnia 20go i 21go grudnia r. 1839, w nowo wystawionym gmachu stanowym. Przytomnych członków było 81. — Z pomiędzy różnych zajmujących przedmiotów na toż posiedzenie wniesionych, wyjmujemy w krótkości dla naszych czytelników tylko niektóre, a mianowicie: o studni artezyjskiéj, — o młócarni, — i o próbie uprawy ryżu w Morawii. I tak:

Co do studni artezyjskiéj. Profesor Stecker, któremu od czerwca r. 1838 powierzone było wiercenie studni artezyjskiéj na targowicy zbożowéj w Wiédniu, zdał sprawę o dotychczasowym postępie robót, o zjawieniach przy tém zaszłych, i o trudnościach, które go spowodowały zaprzestać tymczasowie dalszego wiercenia. Ponieważ towarzystwo zaraz z początku postanowiło sprawić do tego dzieła najlepsze narzędzia i świdry, jakie dotąd gdzie bądź były w używaniu, gdy nadto, głównym zamiarem wiercenia studni, było, doświadczać praktycznie wszelkich dotąd za lepsze uznanych sposobów wiercenia i futrowania wywierconego kanału, cel ten zdaje się być osiągniętym, gdyż w skutek dwukrotnego zapuszczenia rur żelaznych, wyfutrowano otwór aż do głębokości 65 sążni, a w głębokości 67 sążni i 2 stóp dostano się do wody, która dwie stóp nad poziom miejsca biła. Atoli ponieważ to tryskające źródło nie pokazało się dość obfitém na publiczną studnię dla bardzo ludnego przedmieścia, a co większa, razem z wodą i piasek miałki wydobywać się zaczął i górną część rury zasypał **), towarzystwo postanowiło na tém posiedzeniu: aby profesor Stecker zrobił próbę, czyli za pomocą pompy, nie da się ten piasek tak wzruszyć, iżby woda znowu wybić się mogła. Jeżeliby mimo tego pokazała się potrzeba szukania głębszego i oblitszego źródła, to natenczas towarzystwo zdecyduje, czyli ma użyć na ten cel nowych zasiłków pieniężnych, aby (nie naruszając swojego głównego pierwotnego funduszu) do dalszego wiercenia studni przystąpić.

Co do młocarni. C. K. radzca rządowy i dyrektor c. k. dóbr familijnych Tadeusz Krzisch mówił o korzyściach młocarni, postawionéj przez pana J. Seidla w Vösendorf. Machina ta, którą pan Seidl z Ameryki Północnéj przywiózł, ustawiona na czas posiedzeń w lokalu towarzystwa, jest tak zwana szwedzka, i nie ma walców podawczych; — jéj bęben wymłacający jest tylko 16 cali széroki, a w przecięciu ma on 12 cali. — Według doświadczeń w Vösendorf robionych, machina ta poruszana siłą dwóch koni, przy usłudze dwóch męszczyzn i cztérech kobiét, wymłacała na dniu zimowym codziennie:

pszenicy	33	mędli	po	17	snopów
lub żyta . .	35	„	„	„	„
„ jęczmienia	34	„	„	„	„
„ owsa . .	36	„	„	„	„

W tymże samym czasie 6 ludzi cepami młócących nie mogło wymłócić więcéj jak:

pszenicy	14	mędli	po	17	snopów
lub żyta . .	25	„	„	„	„
„ jęczmienia	25	„	„	„	„
„ owsa . .	24	„	„	„	„

Co do uprawy ryżu. Baron Karol Reichenbach zdał sprawę z próby uprawy ryżu w Blańsku, w Morawii. Ryż tamże uprawiany jest tak zwany *chiński pogórny* (*oryza mutica*), ten sam, którego uprawa na wielką miarę w pobliżu Mantui od lat 12 coraz bardziéj się wzmaga. Gatunek ten ryżu jest równie jak ryż pospolity rośliną bagnistą, któréj korzenie muszą być zawsze pod wodą, i różni się tém tylko od pierwszego, że ma niższą słomę, że o miesiąc wcześniéj dojrzéwa, i że nie zna śnieci. W Blańsku posiano go w połowie kwietnia w skrzyni inspektowéj, w czerwcu przesadzono go na pole wodne (ryżowisko), a z końcem września dojrzał on zupełnie. Udanie się téj próby przypisać temu potrzeba, że wodę po nad ziemią w skrzyni inspektowéj, w któréj ryż wzeszedł i aż do czasu przesadzenia rósł, że mówię tę wodę utrzymywano w stanie ciepłym przez sztuczne ogrzéwanie. Dla tego też taka uprawa ryżu, w tych tylko okolicach korzystnie zaprowadzoną być może, gdzie ogrzéwanie wody w skrzyni inspektowéj nie jest zbyt kosztowne. — Jeżeli już z tych prób pana Reichenbacha wynika, że w naszych okolicach w wysokości nadmorskiéj tysiąca i przeszło stóp, nawet i gatunek wczesnego ryżu udać się nie może, gdy go w piérwszéj porze życia sztucznem ciepłem nie podpędzimy, to przecież zawsze zdaje się, iż w cieplejszych okolicach Węgier, szczególniéj też w bagnistych

---

*) Towarzystwo to zawiązało sie w r. 1812.

**) O postępach w wierceniu téj studni, i o zaszłych trudnościach, donosiliśmy w swoim czasie w naszéj „Gazecie“ Nro. 81 i 133 z roku 1839.
Przyp. Red.

nizinach tego kraju powinienby się ten wczesny ryż udać. *) Z wszelkiém bowiem prawdopodobieństwem utrzymywać możemy, że jeźli się go w początku miesiąca mają wysieje, to wtedy bez sztucznego ciepła lepiéj się on powiedzie, a niżeli ryż pospolity, który już przed laty w Węgrzech uprawiać próbowano.

Użyteczność aparatu Adama Kasperowskiego do zgęszczania.

Opis aparatu Adama Kasperowskiego, (o którym udzieliliśmy wiadomości w »Gazecie Lwowskiéj« nrze 91 z. r. 1839) podany przez aptékarza lwowskiego p. Schöpfa do Gazety Lwowskiéj niemieckiéj, przeszedł następnie do kilku szacownych pism niemieckich, a między innémi do »Zeitschrift für und über Oesterreichs Industrie und Handel« w Wiedniu, i do Mendelsohna »Politechnisches Archiv« w Berlinie. Pan Schöpf odebrał niedawno list od niejakiego Vogla, właściciela dóbr Verden pod Tempelburgiem na Pomorzu, który w swéj fabryce syropu urządziwszy z samego opisu podobny aparat, nie może się go nachwalić; aby jednak był pewnym, że w niczém nie chybił, uprasza o rysunek.

Miło nam wznowić ten przedmiot, tak dla saméj jego użyteczności, jako i dla oddania przynależnego hołdu pamięci naszego nieodżałowanego ziomka.

Sproszczenie aparatu Daguerra.

(Münch. pol. Ztg.)

Profesorowi Steinheil w Mnichowie udało się aparat do robienia Daguerrotypów bardzo sprościć. I tak: deszczułka jodem przeniknioua i płyta miedziana żywém śrébrem naamalgamowana, obiedwie téj wielkości, jakiéj się chce mieć obrazy, zastępują najzupełniéj wielki aparat Daguerra. A nawet korzyść z nich jest jeszcze większa, gdyż płyta śrébrna **) na deszczułce jodem przeniknionéj położona i przytém poruszana, w przeciągu jednéj do dwóch minut przejdzie jodem dostatecznie, — toż samo i do puszczania pary żywego śrébra nie potrzeba oddzielnego rozgrzéwania i termometru; działanie to odbywa się w ten sposób, że płytę śrébrną skoro się obraz na niéj wraził, kładzie się na wspomnioną wyżéj płytę miedzianą żywém śrébrem naamalgamowaną, i po 5 do 10 minutach gdy cel zupełnie już osiągniony ***), zdejmuje się. Nie potrzeba przytém bynajmniéj zaciemniać miejsca, w którém się to działanie odbywa. Pod gołém niebem, nawet z miejsca na miejsce się przenosząc, można już dzisiaj to tak dotąd trudne działanie odbywać. — Będzie to podobno pierwszy krok, aby ten cudowny sposób kopijowania upowszechnić nie tylko do zdéjmowania widoków, ale nawet do odwzorowywania na dowolnie małą miarę wszelkich kopersztychów, litografij i t. d. — Atoli więcéj jeszcze stać się powinno: albowiém dopóki ciemnia optyczna (camera obscura) będzie tak wielka jak Daguerre wymaga, nie podobna myśléć o wygodnéj przenośności, a dla wysokiéj ceny takiéj ciemni optycznéj, trudno aby się ten wynalazek upowszechnił. Zdaje się tedy, że korzystniéj byłoby poprzestawać na daleko mniejszych Daguerrotypach (obrazach) niż je dotąd robią, na co nawet i sama wątłość substancyi podobnych obrazów naprowadzać się zdaje. Takim bowiem tylko sposobem będzie można ten aparat miéć wszędzie z sobą, płyty będą maloco kosztowały, a przytém łatwo będzie uzyskiwać obrazy bez błędów. Wszak te niejako miniaturowe obrazy zawiérać będą te wszystkie szczegóły co i większe płyty, — a gdyby się więcéj chciało w nich dojrzéć a niżeli gołém okiem podobna, to wtedy można na nie patrzéć przez urządzony do tego umyślnie aparat (powiększający), przy którym wielkość obrazu jest obojętna. W takim razie, kąt pod którym obraz w oko wpada (to jest kąt optyczny) wynosi 90 do 100 stopni. — Przy tém i światło można wybrać tak korzystnie, że błędy w politurze płyty i wszystkie fałszywe reflexy znikną.— Prócz wymienionych tu dogodności, mała ciemnia optyczna ma jeszcze i tę ważną korzyść, że blizkie i dalekie przedmioty zarówno wyraźnie oddaje, a więc takie obrazy mogą być z tak zwanym forgruntem. (Widzieliśmy u profesora Steinheila kilka małych obrazów za pomocą wyżéj opisanego sproszczonego urządzenia otrzymanych, a lubo takowe robione były na dniu posępnym deszczowym, jednak nic sobie więcéj nad nie życzyć nie można; uważane zaś przez aparat pomocniczy, dają zachwycający widok).

*) Czyliby też i nasze bagniste położenia nad Dniestrem i Bugiem, do tego celu przydać się nie mogły? Red.

**) Właściwie tylko śrébrem platerowana.

***) To jest, gdy obraz dokładnie się na wierzch wybił.

Statystyka zakładów do léczenia wodą zimną.

Pismo »Ost und West« zawiéra (w dodatku nadzwyczajnym do Nru 87 z roku 1839) wykaz zakładów do léczenia wodą zimną pozaprowadzanych w Monarchii Austryjackiéj i za granicą. Według tego wykazu (różne bliższe statystyczne szczegóły obejmującego) istnieje w Austryi od r. 1826 takich zakładów 24, a za granicą 16. Przełożonymi ich są po największéj części lékarze. Od tego czasu liczba ta miała się już powiększyć w Austryi na 35, a za granicą na 23 zakładów.